Expozycya praw miasta Warszawy względem Żydów.

EXPOZYCYA PRAW
MIASTA WARSZAWY
WZGLĘDEM ZYDOW,

oraz odpowiedź na żądaną przez nich w tymże Mieście lokacyą.

Miasto Warszawa powziąwszy wiadomość, iż Zydzi, ktorzy wszystkie Miasta, i Miasteczka w Polszcze przez swe niezliczone podstępy zruynowali, i z sposobu do życia wyzuli, czuwaiąc na zniszczenie Miasta Warszawy, pisma różne podaią, i w tychże pismach datki oświadczaią; lubo przeświadczone iest sprawiedliwością i wysoką przezornością Nayiaśnieyszych Rzeczypospolitey Stanów, że takiey bezprawney prozby od Zydów niesioney nie przyimą, i nikczemną ich offerencyą z kondycyą zamierzonego o wyznaczenie mieysca targu czynioną oddalą; wszelako dla okazania, iż prozba takowa z datkiem oświadczona, zamiast przyniesienia Kraiowi i Skarbowi Koronnemu pożytku, iest oczywiście szkodliwą, a do tego bezprawną, następny wywod uczynić przedsięwzięło.

W pismach swych Zydzi wyrażaią, iż maiąc Przywileia ieszcze od Nayiaśnieyszego Kazimierza Wielkiego, i Następnych Królów na wolne sprawowanie handlów, i rzemiosł nadane, byli i są użytecznemi Kraiowi, iedno tylko Miasto Warszawa tey korzyści onym nie dozwala, i owszem okazyą ich upadku staie się.

Takowe wyrazy w pismach umieszczone, pochodzą z niewiadomości Praw, a allegowana przez nich użyteczność na fałszywych zasadza się maxymach.

Przywileie przez Zydów, bądź iakiekolwiek pod różnemi pretextami wyproszone, nie były nigdy Statutem lub Konstytucyą stwierdzone, i nie miały swey exekucyi; i owszem Statut roku 1538. handlów i rzemiosł w Miastach inaczey Zydom prowadzić nie pozwolił, tylko za zawarciem Paktów, lub ustawą Królów, ale ta ustawa do skutku nieprzyszła; A Konstytucye roku 1565. i 1567, oraz poźnieysze ostrzegły, iż Zydzi gdzie Paktów nie maią, tam handlów i rzemiosł sprawować nie mogą, Konstytucya także roku 1768. zleciła Kommissyom *Boni Ordinis*, iżby w Miastach i Miasteczkach Koronnych Pakta z Zydami, gdzie ich nie maią poczyniła, gdzie zaś Zydzi Paktów nie maią, tam handlów i rzemiosł prowadzić nie powinni, ostrzegła.

Ztąd tedy iawno widzieć się daie, że Zydzi, chociaż maią handle i rzemiosła po Miastach i Miasteczkach w Koronie pozwolone, to nie z mniemanych ogulnych Przywileiów Bolesławowskich lub Kazimierzowskich, ale z Paktów na przepisie Statutów i Konstytucyi z Miastami zawartych.

Co zaś do Miast w Xięstwie Mazowieckim będących, a w szczegulności Miasta Warszawy, to iako cale osobne dla siebie ma Prawa, i od zawarcia z Zydami Paktów Prawem niżey wyłuszczyć się maiącym, iest wyięte; przeto też iedno to Miasto ocalało, w Cudzoziemców, Kupców i Rzemieślników zaludniało się, i prawdziwe Skarbowi Koronnemu pożytki, a Kraiowi wygody przynosi; kiedy inne Miasta do których Zydzi za Paktami wcisnęli się, upadły; co iest naymocnieyszym na konwikcyą exystencyi po Miastach Zydów dowodem.

A

Ze Xięſtwo Mazowieckie w oddzielnym od Korony panowaniu zoſtaiące, miało względem Zydów oſobne Prawa, to ieſt rzeczą powſzechnie wiadomą, bo tego dowodem ſą *Edicta* Xiążąt Mazowieckich, zabraniaiące Zydom w całym Xięſtwie handlów, rzemioſł, i pomięſzkania.

Z takiemi prawami przyſzło Xięſtwo do Korony, i te przy Inkorporacyi zoſtały całkiem zapewnione.

Jako zaś Prawa Xięſtwa Mazowieckiego ogulne i ſzczegulne aż do czaſu Inkorporacyi były dziełem prawey rządowey Władzy; a te uroczyſtym przy złączeniu ſię z Koroną co do uſtaw i ſwobod zoſtały zabeśpieczone warunkiem; tak ſprawiedliwość ufać każe, że naruſzone nie będą.

Prócz powſzechnych Praw przedinkorporacyinych, ma w ſzczegulności Miaſto Warſzawa Przywileia od Xiążąt Mazowieckich nadane, Zydom handlów i rzemioſł, oraz pomieſzkania zakazuiące, i te Nayiaśnieyſzy Zygmunt zaraz po Inkorporacyi w roku 1527. oſobnym ſwym Przywileiem utwierdził.

Ponowił też ſame Prawa Nayiaśnieyſzy Zygmunt Auguſt w roku 1570. i Przywileiem ſwym Zydom nie tylko w Warſzawie ale i o mil dwie na około handlu i rzemioſła pod konfiſkacyą zakazał, a przybywaiących za intereſſami, do brania biletów od Magiſtratu obligował, który to Przywiley Nayiaśnieyſze Stany Rzeczypoſpolitey Konſtytucyą Koronną w roku 1613. dla tey iedynie przyczyny, aby Warſzawa wzroſt ſwoy brała, utwierdziły.

Przyczyna w tey Konſtytucyi wyrażona iſtotnie ſprawdziła ſię, bo wyięta Warſzawa z pod powſzechnego Prawa, Zydoſtwu po Miaſtach za Paktami oſiadać pozwalaiącego, na to mieyſce zaludniła ſię Cudzoziemcami, którzy do Kraiu ſprowadzili rzemioſła, one roſkrzewili, doſkonalili, i dotąd z powſzechną dla Kraiu wygodą, i oſzczędzeniem wychodu pieniędzy za granicę roſkrzewiaią, doſkonalą i utrzymuią.

W poźnieyſzych czaſach ſprzyſięgało ſię Zydoſtwo na to Miaſto, ſzukało do niego wſtępu, i niekiedy gwałtownie wciſkało ſię; ale widoczne przyczyny wzraſtaiącey w ludność, handle i rzemioſła Warſzawy przekonywały Nayiaśnieyſzą Rzeczpoſpolitą, aby toż Miaſto od oſiadania w nim Zydów, oraz handlów i rzemioſł prowadzenia uwolniły, i lubo Nayiaśnieyſze Stany Rzeczypoſpolitey wielorakiemi Konſtytucyami zezwoliły na zawieranie Paktów z Zydami po innych w Koronie Miaſtach, w tenczas właśnie Warſzawę przez ſzczegulne Konſtytucye aprobuiąc Przywileia Lokacyine wſtępu Zydom do Miaſta zabraniaiące, od Zydoſtwa ocaloną mieć chciały; czego dowodem ſą Konſtytucye lat 1589. tit: = Warſzawa = 1676. tit: = Miaſto Warſzawa = 1678. tit: *eodem*, 1710. i 1768.

Miały te Prawa ſwoią niewątpliwą exekucyą; świadkiem ſą tego *Lauda* Prześwietney Ziemi Warſzawſkiey, która znaiąc iak Zydzi ſą ſzkodliwi Mieſzczanom, a poczytuiąc ſobie za ſzczegulny zaſzczyt mieć Warſzawę w rządnych Obywateli oſiadłą, tłoczące ſię Zydoſtwo właſnym ſwym nakładem z Miaſta wielokrotnie wyganiać kazała; świadczą Reſkrypta i Dekreta Sądów Relacyinych, a ſzczegulniey roku 1648, którym wciſkaiących ſię do tego Miaſta Zydów wygnać i towary konfiſkować, a przeieżdżaiącym do Dworu za intereſſami bilety od Magiſtratu brać kazano; oſobom zaś przyimuiącym w komorne Zydów bez biletów karą 2000. Czerwonych Złotych zagrożono, i po exekucyą tego wſzyſtkiego do Juryzdykcyi Marſzałkowſkiey Koronney tyle razy, ile tego potrzeba wymagać będzie, czynić ſię maiącą, odeſłano.

Względna na Prawa Juryzdykcya Marſzałkowſka, zaſłaniała to Miaſto od ciſnącego ſię gwałtem Zydoſtwa, a exekwuiąc przepiſy Przywileiów i Dekretów, na niepoſłuſznych kary nawet oſobiſte ſkazywała, i tym to ſpoſobem zaledwo od natrętnego Zydoſtwa Warſzawa zaſłoniona bydź mogła.

Rozwolnione nieco *Edicta* Xiążąt Mazowieckich przez Konſtytucyą roku 1775 za zezwoleniem Dziedziców Zydom w Xięſtwie Mazowieckim na odłogach nieużytecznych i przez Chrześcian niewyrobionych w powołaniu rolniczym, a nie do handlu oſiadać dozwalaiące, otworzyły Zydom drogę bliżey ku War-

ſzawie przyſunięcia ſię; A opaczne tłomaczenie wyraźnego Prawa, ośmieliło onych do lokowania ſię na gruntach z Warſzawą ſtykaiących ſię.

Ale gdy taż Konſtytucya roku 1775. wyraźnie Warſzawę z pod rozwolnienia Edyktów Xiążąt Mazowieckich wyięła, i Prawa temuż Miaſtu ſłużące *in toto* utwierdziła; baczna zawſze na całość Praw piaſtowana przez JO. Xcia Lubomirſkiego Marſzałka Wielkiego Koronnego Laſka poſkromiła tę Zydowſką zuchwałość, i za ferowanym Dekretem oſadzone przy Warſzawie Zydoſtwo, handle z zgubą Mieſzczan praktykować zaczynaiące z ſwych ſiedliſk ruſzyła, odſyłaiąc Zydów do tey powinności uprawiania roli, w której Konſtytucya wyraźnie onych umieſzczonych mieć chciała.

Z tego chronologicznego wypiſu Praw Miaſtu Warſzawie ſłużących, pokazuie ſię iaſno, że Zydzi w każdym wieku i w każdym czaſie mieli wzbroniony wſtęp do tego Miaſta, i że allegowane przez nich Przywileia ogulne żadnego onym do pretendowaney w Warſzawie lokacyi nie ſtanowią tytułu.

Okazawſzy moc Prawa zabraniaiącego Zydom oſiadania, oraz ſprawowania handlów i rzemioſł w Warſzawie, odpowiedzieć należy na płonne ich wnioſki w piſmach wyrażone, iakoby Zydzi w tym ſpoſobie, iakiego dziś używaią, mieli być Kraiowi użyteczni, i że przeto zarabiaią na względy.

Wyſzukiwać przyczyn na okazanie omylnego tego wnioſku, iako przeciwko rzeczywiſtości allegowanego, lubo zdaie ſię bydź rzeczą niepotrzebną, że iednak Zydzi w piſmach ſwych utrzymuią to, iż oni Kraiowi ſą użytecznemi; przeto choć w krotkości odpowiedzieć należy.

Nie może bydź iaśnieyſzym tey prawdy dowodem, że Zydzi zgubą ſą Miaſt, iak ſtan teraźnieyſzy tychże Miaſt i Miaſteczek do ktorych Zydzi wciſnąć ſię potrafili.

Ktokolwiek przeyrzy Rewizye Miaſt i Miaſteczek w Roku 1564. odbyte, ten łatwo pozna, iaka była onych ludność z Kupców i Rzemieślnikow ſkładaiąca ſię, iaka z nich Kraiowi wygoda, iakie do Skarbu proweniencye, iaka Kraiowych Produktow konſumpcya. Wciśnieni do tych Miaſt i Miaſteczek Zydzi przez ſwoią naturalną względem Chrześcian nienawiść, potrafili iednych tyſiącznemi podſtępami wyniſzczyć, a drugich rozpoić, odarli Miaſta z ozdob dawnych, i ugołocili z ludności, a reſztę z pozoſtałego ludu na rolników obrocili.

Spoſob zaś do tego zniſzczenia ieſzcze okrutnieyſzy; zaciągali Zydzi Summ u Oſob ſtanu Duchownego i Swieckiego, te niby dla beſpieczeńſtwa zapiſywali na Kahałach, w rzeczy zaś ſamey dzielili ſię niemi, i tych na zniſzczenie Mieſzczan użyli, a tym czaſem ile Wierzycielów tyle Protektorów ſobie ziednali.

Utrzymuią dotąd te ſyſtema, i gdy dla przeładowanych Kahałów, i niepłaconych prowizyi, nie maią iuż kredytu, zaciągaią na ſwoie maiątki, a te odłużywſzy, i ſubſtancyą iakążkolwiek zebrawſzy, onę Dzieciom w ſkrytości oddaią, ſami zaś w ubogim ſtanie życie kończą.

Taki ieſt prawie powſzechny poſtępek Zydów, i ten tylko iakiżkolwiek dla Wierzycielów zoſtawuie fundufz, który w połowie dni ſwoich umiera.

Temi ſpoſobami utrzymuiący ſię lud tak mnogi w Kraiu, religią i wſpołeczeńſtwem oddzielny, iakim ſpoſobem może bydź Kraiowi użyteczny, gdy z niego żadnego wſparcia obiecywać ſobie niemożna, bo do agrykultury przywiązać ſię nie chce, do obrony Kraiu niezdatny, a będąc włoczęgą całego świata, i niemaiąc nic, coby go do ſiedliſka przywięzywało, za iakąkolwiek okazyą gotow nayſzkaradnieyſzą popełnić zdradę.

I teć to wrodzone podſtępy w okolicznościach teraźnieyſzych naſtręczyły Zydom okazyą uczynienia na oko podchlebney offerencyi, z kondycyą zyſkania na którym Przedmieściu Warſzawy ſiedliſka.

Kto zna ſtan intrat Skarbu Koronnego, ten łatwo oſądzi, ieżeli ta offerencya od Zydów oświadczona, dochodzi przynaymniey dwudzieſtą cząſtkę tego prowentu, który zaludniona w Kraiowych i Cudzoziemcow Warſzawa do Skarbu importuie, coż dopiero mowić, iakie na Dobra Ziemſkie ſpływaią po-

żytki z konsumpcyi, to iednak wszystko ta nikczemna żydowska offerencya w krotkim czasie wyniszczyłaby nieomylnie, bo o tym wszystkich Miast i Miasteczek, gdzie się Zydzi wcisnęli, stan przeświadcza, doznaie tego biedny na Wsi Rolnik, ktoremu Zyd przez chytre do piiaństwa namowy ostatnie zabiera ziarno.

Ze to zaś iest rzeczą nad słońce iaśnieyszą, iż nie kto inny, ale Zydzi zruynowali Miasta Polskie, i z Rzemieślników ogołocili, wystawić należy za dowód oczywisty Miasta Toruń, Bydgoszcz, Chełmno, Swiecie, Grudziądz, Nowe, Malbork i inne w Prowincyi Pruskiey będące, i skomparować one z Zakroczymem, Wyszogrodem, Sochaczewem, Płockiem i innemi Miastami, pod iednym Panowaniem dawniey zostaiącemi, w tamtych widać ozdobę, ludność i szerzące się Manufaktury, te zaś z dawnych ozdob odarte, z ludności i warsztatow ogołocone oczywistą prezentuią ruinę.

Zkądże ta ruina? a wszkże pozycya Miast tych, i tamtych nad Wisłą rowna, i do handlu sposobna, iednemu podległe Panowaniu, iednakowy też stan ich bydźby powinien; rożnicę tę sprawili sami Zydzi, tam Prawa nie pozwalały lokacyi Zydom, utrzymali się Chrześcianie, w tych osiedli Zydzi, i iako naturalnie Chrześcianom nienawiśni, zniszczyli onych. O iak milionowa dla Kraiu szkoda!

Do tego Stanu okropnego iuż dawno przyszłaby była Warszawa, gdyby nie były na przeszkodzie Prawa wyżey cytowane, wstępu Zydom do Warszawy broniące, a tym samym Kraiowych i Cudzoziemców o zarobkach do życia z handlu, i warsztatow zapewniaiące, i przyczynę do osiadania w nim daiące.

To więc iedno Miasto, iuż i tak dla tamowaney przez rożne protekcye Praw exekucyi w Obywatelach nadruynowane, szukaią Zydzi do podobnego innym miastom przyprowadzić upadku, pod pozorną Nayiaśnieyszym Stanom czynioną offerencyą.

Ale Magistrat Warszawski z całym Pospolstwem maią ufność w sprawiedliwości Nayiaśnieyszego Krola Pana Miłościwego, i Nayiaśnieyszych Rzeczypospolitey Stanow, iż tey offerencyi iako nierownie Kraiowi i Skarbowi Koronnemu nadal szkodliwey przyiąć nie raczą, i Miasto to iako Stolicę Państwa swego przy wyżey przywiedzionych Prawach w całości zostawią.

Ze zaś Prawa te w exekucyi swey Protekcyami są tamowane, i mimo ich przepisu, Miasto całe Zydostwem napełnione, Obywatelom upadek przyspiesza; niesie więc Miasto Warszawa naypokornieyszą do Nayiaśnieyszego Krola Pana Miłościwego, i Nayiaśnieyszych Stanów Rzeczypospolitey prozbę, aby tychże Praw exekucyą niezawodną zyskać mogło.

Ma ufność Magistrat Warszawski, iż prozba ta iako na Prawie i sprawiedliwości zafundowana, łaskawie przyiętą będzie, i skutek pomyślny odniesie; Mieszczanie zaś ocaleni od przeszkod, iako od znoszenia podatków i wszelkich składek nigdy nie uchylali się, tak i w teraźnieyszey Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey potrzebie ostatnim groszem przyłożyć się gotowi.